

ANDRZEJ JACKIEWICZ-RUZGIS

ur. 1930; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, zając

Historia z zającem w dzieciństwie

Mianowicie szedłem kiedyś do ciotki, bo tam się szło na Polną ulicę, to mi było najbliżej koło kościoła przejść i tam nagle patrę od kościoła z tego parku tam już powstał, wypada banda tych wszystkich dzieci podoficerów, pędzi w moja stronę, ja myślę co to jest, czy chcą mnie bić czy co, a oni: "Łap!" do mnie, ja nie wiem o co chodzi, patrę, a oni gonią zająca. Zając, oszalały pędzi ze strachu w moją stronę, ja jestem przy bramie. Małe dziecko, ile miałem wtedy siedem, może osiem lat, a może mniej, przykucnąłem, a ten zając pędzi wprost na mnie, do tej bramy, żeby wybiec przez ulicę Żyrzyńską i już tam Polną w pola i o tak ręce rozpostarłem żeby go zatrzymać. A ten zając jak strzeli mi głową [w wargę], zalałem się cały krwią, zatoczył ze trzy kółka, naokoło mnie i poszedł. Ja leże płaczę, tutaj mi krew broczy, bo to warga to jest dobrze ukrwiona, ci chłopcy gdzieś zniknęli, ja tutaj płaczę. Raptem patrę, nie wiem może straciłem przytomność, jest mój brat starszy Jurek i bracia cioteczni i mówią: "Kto cię pobił?" do mnie. Ja mówię: "Zając.", "Jaki zając, który to?", ja mówię: "Zając, zwierzątko."

Data i miejsce nagrania	2003-10-07, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"